

Katarzyna Porębska

Wsparcie społeczne w warunkach izolacji jako wyznacznik skutecznej readaptacji

Człowiek w sytuacjach trudnych, kryzysowych często szuka kontaktu i wsparcia w bliskich osobach. Rodzina, przyjaciele, środowisko lokalne są składowymi, które dają człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, przynależności oraz nadają sens życiu. Osoba skazana odbywająca karę pozbawienia wolności w izolacji jest pozbawiona kontaktów z bliskimi, a zatem poziom wsparcia wtedy maleje. Ogromnie ważną rolę odgrywają zatem odpowiednie programy terapeutyczne przygotowujące do readaptacji, a także możliwość kontaktu z bliskimi, przepustki, kontakty korespondencyjne.

Mechanizm wsparcia społecznego zawiera kilka bazowych elementów. Po pierwsze, zanim zaczniemy pomagać danej osobie, musimy dokonać wstępnej oceny, podczas której analizujemy i zbieramy potrzebne informacje, aby dostrzec do głównego problemu. Następnie przechodzimy do planowania, gdzie krok po kroku tworzymy cele i etapy naszych działań. Gdy mamy już zaplanowany schemat postępowania, realizujemy zamierzone zadania, a po ich realizacji dokonujemy ewaluacji i oceniamy naszą pracę, jej skuteczność i efektywność (Sutton, 2004). W zależności od indywidualnych predyspozycji jednostki wyróżniamy różne formy wsparcia. G. W. Shafer oraz A. S. Lazarus wyodrębnili: wsparcie emocjonalne, rzeczowe oraz informacyjne. Wsparcie emocjonalne odnosi się do sytuacji, gdy okazujemy osobie w kryzysie zrozumienie, empatię, poczucie bezpieczeństwa. Wsparcie rzeczowe to zapewnienie podstawowych potrzeb m.in. pożywienia, ubrań, darów. Wsparcie informacyjne natomiast ma na celu wskazanie osobie potrzebującej miejsc, gdzie może otrzymać pomoc. To także poinformowanie go o jego prawach (Becelewska, 2005). Należy pamiętać, że aby wsparcie było skuteczne, musi być udzielane w sposób profesjonalny. Osoba musi czuć, że może zaufać oraz wyrazić swoje emocje osobie wspierającej. Nie należy narzucać swojego zdania, swoich racji, oceniać, nakłaniać do podjęcia decyzji, krytykować. Elementy te są istotne, ponieważ od ich przestrzegania zależy efektywność działań pomocowych.

Osoba w kryzysie, przebywająca w warunkach izolacji, doświadcza nowych wyzwań i uczy się adaptacji oraz nowych ról. Po osadzeniu skazany przechodzi przez 3 fazy radzenia sobie z sytuacjami traumatycznymi. Pierwsza to faza ratunkowa, w której osoba koncentruje się na sytuacji traumatycznej. Druga, to faza tłumienia, w której jednostka nadal myśli i rozpatruje kryzysowe zdarzenie, ale też pojawia się niechęć do mówienia o proble-

mach, bierność, tzw. „zmowa milczenia”. Faza ta jest wyjątkowo niebezpieczna i zagraża prawidłowemu funkcjonowaniu psychiki człowieka. Ostatnia faza to faza adaptacji, gdzie człowiek stopniowo przestaje myśleć i mówić o traumatycznych zdarzeniach, co w konsekwencji obniża poziom stresu i napięcia (Pennebaker; za Becelweska, 2005, s. 27).

Zatem, aby obniżyć poziom napięcia, lęku i wyobcowania, wsparcia należy udzielić już w chwili osadzenia. Wsparcie udzielane może być za pomocą środków werbalnych, jak i pozawerbalnych. Do werbalnych środków wsparcia zaliczamy m.in. pocieszenie dobrym słowem, natomiast niewerbalnym środkiem wsparcia może być mimika, gesty, tj. trzymanie za rękę, dotyk, kiwnięcie głową na znak zrozumienia, utrzymywanie kontaktu wzrokowego, zachowanie odpowiedniej odległości. Aby mówić o skuteczności wsparcia, spełnione muszą być dwa warunki. Po pierwsze, musi dojść do takiej interakcji między wspierającym a osobą szukającą pomocy, gdzie osoba potrzebująca pomocy zwróci się o nią, a profesjonalista podejmie działania w oparciu o profesjonalnie przygotowany do indywidualnych potrzeb jednostki plan pomocy. Podczas interakcji ważne są zasady, których należy przestrzegać. Osoba udzielająca pomocy jako profesjonalista nie powinna oceniać, krytykować, postrzegać przez pryzmat stereotypów, a jednocześnie powinna wykazywać empatię, zaangażowanie i umiejętność aktywnego słuchania. Spełnienie tych zasad sprawia, że osoba, która zwraca się o pomoc, czuje się godnie i w osobie wspierającej widzi nie tylko pracownika wykonującego swoje obowiązki, ale także bliską osobę, na której może polegać i której może zaufać.

Pojawia się zatem pytanie, czy do takiej empatycznej relacji dochodzi w stosunku do osoby skazanej? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy omówić kilka istotnych kwestii. Po pierwsze należy zwrócić uwagę na system wsparcia i pomocy w zakładzie karnym, a po drugie odnieść się do technik wsparcia udzielanych przez rodzinę i tzw. osoby znaczące, a także rolę środowiska lokalnego. Są to elementy nadrzędne i konieczne do spełnienia, aby doszło do pozytywnej readaptacji. Potrzeba kontaktu i wsparcia jest znacznie silniejsza, gdy człowiek przebywa w izolacji od środowiska zewnętrznego. Wówczas zmniejszona przestrzeń życiowa, monotonia i rytualizm może wpływać na pojawienie się stanów depresyjnych oraz apatii. Z jednej strony oderwanie człowieka od bliskich mu osób, przyjaciół, codziennych celów, miejsca zamieszkania, z drugiej zaś podporządkowanie się sankcjom wpływa na rozwój konfliktów oraz cierpienie i deprywację (Pawela, 2003).

W chwili, gdy osoba trafia do aresztu, odczuwa liczne emocje i aby rozpocząć plan pomocy należy je rozpoznać. R. Lazarus opracował tzw. rdzenie relacji emocji, w oparciu o które podaje, że:

- złość obserwujemy u człowieka, który czuje się skrzywdzony przez inne osoby i o to ich obwinia za swój los. Agresję kieruje albo na siebie, i wówczas mówimy o autoagresji, lub na osoby, które według jego subiektywnej opinii ingerują i przeszkadzają mu w realizacji określonych celów;
- wina odnosi się do sprzeczności działań z wyznawanym systemem wartości. I tak oto osoba skazana sama siebie obwinia za czyn, jednocześnie wyrażając złość w odniesieniu do własnej osoby;
- lęk pojawia się w sytuacji zagrożenia, która wywołuje liczne napięcia i obawy;
- strach występuje, gdy osoba czuje dyskomfort spowodowany obawą o własne życie;
- wstyd jest reakcją na przekroczenie wyznawanych zasad; osoba odczuwa wstyd, gdy postąpiła wbrew własnemu systemowi wartości, i nie potrafi sobie poradzić z poczuciem winy w zaistniałej sytuacji;
- smutek odczuwa osoba w chwili pojawienia się nieodwracalnych zmian, np. utraty bliskiej osoby;
- zawiść przejawia się w chęci posiadania tego, co mają inne jednostki;
- zazdrość to odczucie skierowane do osoby trzeciej, która jest zagrożeniem dla istniejącego stanu emocjonalnego;
- wstręt to uczucie niechęci, a nawet obrzydzenia w stosunku do m.in. określonych zachowań;
- zadowolenie to natomiast stan, który odczuwamy w chwili, gdy udaje nam się realizować z powodzeniem zamierzone cele;
- duma to poczucie ogromnego zadowolenia i satysfakcji dla własnej osoby, w chwili dokonania rzeczy bardzo istotnej zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i grupy;
- ulga to według subiektywnej opinii poczucie braku zagrożenia dla realizowanych zadań, które dotąd spotykały się z trudnościami;
- nadzieja ma miejsce w chwili, gdy mamy do czynienia z sytuacją kryzysową, a jednocześnie wierzymy, że mówiąc metaforycznie, „po burzy wyjdzie słońce”;
- miłość to darzenie uczuciem bliskiej osoby, niekoniecznie odwzajemnione;
- współczucie występuje, gdy współodczuwamy cierpienie bliskich osób, a jednocześnie wyrażamy chęć niesienia pomocy w zaistniałej sytuacji (Pervin, 2002; za: Becelewska, 2005, s. 15–16).

Umiejętność rozpoznawania powyższych stanów emocjonalnych pozwala osobie wspierającej na stworzenie profesjonalnego programu pomocy dla jednostki w oparciu o jej indywidualne potrzeby. Oprócz wymienionych stanów emocjonalnych ważny jest też kontekst sytuacyjny, w którym dochodzi do uzewnętrznienia emocji. Ta sama osoba na podobną sytuację może za-

reagować inaczej w warunkach izolacji, a inaczej na wolności. Mówiąc o izolacji osoby skazanej i ograniczeniu kontaktów ze światem zewnętrznym, uważam, że warto wspomnieć o znaczącej roli wsparcia ze strony rodziny. Zanim jednak dojdzie do bezpośredniego kontaktu, dobrze jest docierać do świadomości osób wspierających, zwłaszcza do rodzin osób skazanych. Bardzo często zdarza się, że osoba odbywająca karę pobawienia wolności zamiast otrzymać wsparcie ze strony bliskich osób w postaci podniesienia na duchu słyszy opinie „Sam sobie na to zasłużyłeś”; „Zrobiłeś źle, to teraz ponieś karę”. Wygłaszanie takich opinii może mieć bardzo negatywne konsekwencje, zatem niekiedy warto się zastanowić, co i w jakiej formie chcemy powiedzieć. U osoby przebywającej w areszcie takie opinie ze strony najbliższych mogą przyczynić się do wystąpienia tzw. konfliktu antycypacji skutków zwanego inaczej „konfliktem więźnia”. Pojawia się on wówczas, gdy osoba znajdująca się w trudnej często kryzysowej dla siebie sytuacji nie podejmuje jakiegokolwiek aktywności do jej przewyciężenia, twierdząc, że po zmianie będzie i tak znacznie ciężiej. Zatem woli pozostać w obecnej roli wraz z „etykietą”, jaką nadało jej bliskie otoczenie. Mimo to, że niekiedy pojawia się chęć zmiany, osoba ta boi się podjąć działanie, ze względu na to, że nie ma wsparcia i z góry zakłada niepowodzenia (Becelewska, 2005). Konsekwencją takiej postawy może być syndrom wyuczonej bezradności oraz ogromne poczucie samotności i osamotnienia, które z czasem może doprowadzić do degradacji sfery psychicznej. Z jednej strony można starać się zrozumieć taką reakcję rodziny, która w licznych przypadkach wychowywała osobę zgodnie z etosem wartości moralnych, ale z drugiej strony warto też nie wracać do przeszłości, tylko żyć kolejnym dniem. Jednak, aby odciąć się od wypominania i wracania do negatywnych przeżyć, należy zarówno skazanego, jak i rodzinę odpowiednio przygotować.

Dla osoby przebywającej w warunkach izolacji bez możliwości kontaktu ze światem zewnętrznym możliwość widzeń, przepustek czy też kontaktu korespondencyjnego jest często jedynym celem, na który czekają. Zatem pozbawienie tej osoby wsparcia i kontaktu może mieć wpływ na pogłębianie się poczucia osamotnienia. A ludzie dotknięci brakiem kontaktu oraz osamotnieniem, jak podkreślają Bartret i Becker (1978), charakteryzują się lękiem, niepokojem, stanami depresyjnymi, poczuciem braku sensu życia i pustki. Z. Zaborowski wyróżnił osamotnienie sytuacyjne, do którego najczęściej dochodzi w warunkach izolacji i odosobnienia oraz osamotnienie osobowościowe, które łączy się z poczuciem odosobnienia, izolacji, w którego skład wchodzi osamotnienie emocjonalne oraz poznawcze, które opiera się na przekonaniu o własnych deficytach (Zaborowski, 1994). Zatem osamotnienie można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczy braku wsparcia ze strony bliskich, którzy nie kontaktują się ze skazanym. Druga natomiast obejmuje brak kontaktów z otoczeniem wynikający z braku inicja-

tywy i chęci ze strony skazanego. Są też takie osoby, które są wrogo nastawione do otoczenia i niechętnie oczekują na pomoc, uznając ją nawet za zbędną. Zatem proces osamotnienia jest specyficzny i zależy od indywidualnych predyspozycji i wartości jednostki. Dlatego też osoba wspierająca odpowiednio techniki wsparcia powinna dobierać do potrzeb skazanego. Sytuacja jest nieco korzystniejsza, gdy wsparcia udziela osoba profesjonalna, która posiada bogate doświadczenie i fachową wiedzę. Co natomiast zrobić z członkami rodziny, którzy nigdy nie przypuszczali, że znajdą się w określonej sytuacji, sytuacji nowej, nieznanej, trudnej i pełnej niewiadomych. Często u rodzin skazanego występuje mechanizm dysonansu poznawczego, który polega na tym, że aktualny obraz osoby skazanej jest sprzeczny z naszymi dotychczasowymi opiniami i przekonaniem, co w konsekwencji prowadzi do pojawienia się myśli; „on zawsze taki był, tylko to ukrywał”. Wydaje się, że doskonałym rozwiązaniem, aby pomóc nie tylko skazanemu, ale i rodzinie w trudnych momentach, byłoby organizowanie zajęć przygotowawczych dla rodzin osób opuszczających zakłady karne. Podczas zajęć rodziny mogłyby poznać metody podmiotowego traktowania osoby opuszczającej zakład karny. Warto też uświadomić określone osoby, że niekiedy niewielki wysiłek z ich strony, taki jak uśmiech na twarzy, dotyk, wyrażenie zrozumienia przez mimikę, może znaczyć więcej aniżeli kilkugodzinna rozmowa. Podczas zajęć przygotowawczych dla rodzin osób skazanych przydatne byłoby także omówienie zachowań, które ułatwiają i utrudniają interakcję i rozpoczęcie „życia od nowa”. Oprócz zachowań pozytywnych i oczekiwanych, tj. empatii, zrozumienia, dania drugiej szansy, okazania ciepła, pojawiają się także niekorzystne reakcje, które mogą zaburzyć proces readaptacji, czego konsekwencją jest osiągnięcie skutku odwrotnego od zamierzonego pierwotnie. Do takich reakcji negatywnych, które często mogą pojawić się nieświadomie, możemy zaliczyć brak wiary w efektywność działań pomocowych, krytyka i ciągłe przypominanie popełnionego czynu, co w konsekwencji może doprowadzić do eskalacji konfliktu i stałego poczucia winy, a nawet alienacji i bierności społecznej. Bardzo istotnym elementem jest także forma komunikacji. Niekiedy łagodnym i spokojnym tonem oraz zachęceniem możemy osiągnąć znacznie więcej, aniżeli krzykiem i zmuszaniem do podjęcia decyzji. Będąc osobą wspierającą, bez względu na to, czy jest to pracownik socjalny, funkcjonariusz służby więziennej, rodzic, przyjaciel, terapeuta, czy też lekarz, musimy pamiętać, że ostateczna decyzja należy zawsze do osoby potrzebującej pomocy. Rolą osoby wspierającej jest informowanie o rozwiązaniach, a nie doradzanie, czy też wymuszanie podjęcia decyzji. Bez względu na rodzaj wsparcia najważniejsze jest to, aby było ono skuteczne. Skuteczność natomiast możemy ocenić wówczas, gdy zahamowany zostaje proces negatywnego oddziaływania na jednostkę oraz gdy wzmocniona została motywacja osoby do podjęcia aktywności. Bardzo ważne podczas

udzielania wsparcia jest konsekwentne realizowanie działań w oparciu o indywidualne potrzeby skazanego. Poziom potrzeb jest zróżnicowany od osobowości jednostki. Jedna osoba będzie potrzebowała wysłuchania, a inna przemilczenia pewnych kwestii. Warto pamiętać o potrzebie bezpieczeństwa, życzliwości, aktywnego słuchania, empatii i nie oceniania. Są to potrzeby, których każdy z nas oczekuje niekiedy nawet podświadomie bez werbalnego akcentowania.

Oprócz wsparcia ze strony rodziny, osób bliskich ważne jest też wsparcie bezpośrednio po umieszczeniu osoby w areszcie oraz po jego opuszczeniu. Wówczas mówimy o tzw. pomocy postpenitencjarnej, której celem jest „materialne i psychiczne wspieranie więźniów zwalnianych z zakładów karnych” (Musidłowski, 2003, s. 274). Bardzo ważne jest, aby zaraz po osadzeniu osoba otrzymała wsparcie i zainteresowanie ze strony funkcjonariuszy, ponieważ może to mieć wpływ na ich postawę do resocjalizacji i poniesienia kary. Istnieje bowiem zagrożenie, że po osadzeniu między więźniami może dojść do stworzenia nieformalnej organizacji „drugiego życia”. Wówczas może dojść do dezorganizacji wewnątrz aresztu. W związku z tym, że osoby osadzone chcą odtworzyć środowisko wolnościowe w warunkach izolacji, łącząc się w grupy o wspólnym interesie, wspólnych celach i zasadach, może to niekiedy przybierać patologiczne formy (Hołyst, 2004).

W chwili, gdy osoba zostaje osadzona w areszcie, może otrzymać następujące formy wsparcia. Przede wszystkim jest to wsparcie informacyjne, o którym jest mowa w art. 105 § 1 k.k.w., gdzie wyraźnie zaznaczono, że „Skazanemu należy umożliwić utrzymywanie więzi przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi przez widzenia, korespondencję, rozmowy telefoniczne, paczki i przekazy pieniężne, a w uzasadnionych wypadkach, za zgodą dyrektora zakładu karnego, również przez inne środki łączności, oraz ułatwić utrzymywanie kontaktów z podmiotami, o których mowa w art. 38 § 1 k.k.w.”. Natomiast, co warto zaznaczyć, w art. 38 § 1 k.k.w. określono, że „W wykonywaniu kar, środków karnych, zabezpieczających i zapobiegawczych, w szczególności związanych z pozbawieniem wolności, mogą współdziałać stowarzyszenia, fundacje, organizacje oraz instytucje, których celem działania jest realizacja zadań określonych w niniejszym rozdziale, jak również kościoły i inne związki wyznaniowe oraz osoby godne zaufania”. Zatem z przepisów wyraźnie wynika, że już od chwili osadzenia osoba w areszcie ma prawo do wsparcia ze strony zarówno osób, jak i instytucji zajmujących się profesjonalnym systemem pomocy. Wsparcia udziela także wychowawca penitencjarny, który na co dzień ma kontakt ze skazanym. Poznaje on potrzeby osadzonego i wspólnie tworzą interdyscyplinarny plan pomocy. Działania naprawcze kierowane do skazanego w trakcie odbywania kary zawierają kilka etapów. Po pierwsze jest to opracowanie diagnozy penitencjarnej. Po drugie opracowanie indywidualnego planu pomocy i wsparcia. Po trzecie

jest to wprowadzenie i realizacja programu, a następnie monitoring i sprawdzanie przebiegu procesu resocjalizacji i tworzenie końcowej oceny (Machel, 2003). Takie postępowanie pozwala na monitorowanie postępów skuteczności resocjalizacji skazanego.

W trakcie odbywania kary można też spotkać się ze wsparciem rzeczowym w postaci uzyskania odzieży, podstawowych środków do życia czy też wyrobienia dokumentów lub zakupu biletów na powrót do domu. W niektórych zakładach terapeutycznych wsparciem jest terapia dla skazanych m.in. uzależnionych od alkoholu lub sprawców przemocy. Udział w terapii jest szansą na przezwyciężenie własnych słabości i problemów, a także jest przepustką umożliwiającą powrót do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Przez udział w terapii uczestnik uczy się, jak radzić sobie w sytuacjach problemowych i trudnych, oraz otrzymuje szereg wskazówek, jak kontrolować swoje zachowanie i zapobiegać nasilaniu zachowań niepożądanych. Warto zaznaczyć, że problemy uzależnienia wśród więźniów znacznie utrudniają adaptację do nowych warunków. Bardzo często wśród więźniów aktywizują się mechanizmy obronne, m.in. takie jak: zaprzeczanie, wypieranie, izolacja czy też regresja.

Terapie, działania przygotowujące do opuszczenia zakładu karnego, przekwalifikowanie zawodowe – wszystkie te działania mają na celu pomoc w odnalezieniu się w „nowej rzeczywistości”, która znajduje się poza murami aresztu. Programy terapeutyczne i aktywizujące, tj. „Duet” czy „Aktywny Powrót”, mają na celu wyrównanie szans oraz przygotowanie do podjęcia aktywności zawodowej po odbyciu kary. Udział w takich programach rozpoczyna się już w chwili osadzenia w zakładzie. Zatem odbywanie kary nie musi być, jak niektórzy twierdzą, „zmarowanym czasem”. Niektóre osoby przez udział w programach przekonują się, że to od nich też wiele zależy, że są pełnowartościowymi obywatelami i że mogą pomóc innym. Takie działania wzmacniają poczucie sensu wykonywanej pracy, a jednocześnie rozwijają i kształtują pewne pożądane społecznie postawy. A co najważniejsze, skazani mają motywację do działania. Tymczasem jej brak często prowadzi do tego, że „skazany zmienia się z podmiotu sprawczego na przedmiot oddziaływań innych” (Ciosek, 2001; za: Niewiadomska, 2007, s. 180).

W wymienionych działaniach niezbędne jest przede wszystkim przystosowanie nie tylko skazanego, ale także rodzin i środowiska lokalnego do radzenia sobie z procesem stygmatyzacji społecznej i stereotypowego postrzegania osoby skazanej. Uważam, że szczególna interwencja powinna być skierowana do środowiska lokalnego, bowiem nawet najlepiej przygotowany do życia na wolności skazany, bez wsparcia ze strony najbliższych osób i otoczenia, nie poradzi sobie w warunkach wolnościowych. Istotnym elementem jest dotarcie do świadomości obywateli, że osoba odbywająca karę pozbawienia wolności nie musi być dożywotnio zdemoralizowana i na-

znaczana społecznie. W związku z tym, że wiedza społeczeństwa jest niewielka, potęguje to szerzenie się stereotypowego postrzegania więźnia jako osoby bez szans na zmianę. Ogromnie ważną rolę w procesie reorganizowania się środowisk mają media, które często wydają nieprawdziwe opinie, aby wywołać sensację i poruszenie społeczne, które nie prowadzi do konstruktywnych rozwiązań (Urban, 2008). Zatem rola zrzeszania, spójności, łączenia społeczności lokalnych jest zasadą nadrzędną, która pozwoli na przełamanie stereotypowych, często nieuzasadnionych spostrzeżeń i opinii.

Problemem, który może utrudnić pozytywną readaptację skazanego, może być brak środków do życia po opuszczeniu zakładu karnego. W takiej sytuacji skazanemu, który nie ma własnych środków na utrzymanie, przysługuje wsparcie, o którym jest mowa w art. 166 § 3 k.k.w. – „Skazanemu zwalnianemu z zakładu karnego, który nie dysponuje wystarczającymi środkami i nie ma zapewnionych na wolności dostatecznych środków utrzymania, dyrektor zakładu karnego może udzielić pomocy pieniężnej w chwili zwolnienia w postaci do 1/3 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników lub jej odpowiedni ekwiwalent”. W chwili, gdy osoba opuszczająca zakład karny znajduje się pod dozorem kuratora, może liczyć też na wsparcie informacyjno-doradcze, o którym mowa w art. 167 § 3 k.k.w., stwierdzającym, iż „Skazanemu oddanemu pod dozór i wypełniającemu nałożone na niego obowiązki zapewnia się w miarę możliwości tymczasowe zakwaterowanie i udziela pomocy w otrzymaniu zatrudnienia w miejscach oraz instytucjach wskazanych przez sądowego kuratora zawodowego”.

Zatem, oprócz roli środowiska lokalnego, rodzin, osób bliskich, instytucji, ważną rolę pełnią także kuratorzy zawodowi. Rola i zadania kuratora określone są m.in. w art. 1 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r., który brzmi: „Kuratorzy sądowi realizują określone przez prawo zadania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związane z wykonywaniem orzeczeń sądu”. Kuratorzy zawodowi współpracują z kuratorami społecznymi i wspólnie wspierają skazanego przez pomoc w przewyżnianiu pojawiających się trudności. W rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2003 r. w sprawie szczególnego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych w § 3 można przeczytać, że zadaniem kuratora penitencjarnego jest „przygotowanie dla skazanego programu wolnościowego, przygotowanie środowiska rodzinnego i społecznego do powrotu skazanego, współorganizowanie pomocy postpenitencjarnej przez rozpoznanie potrzeb skazanego i rodziny oraz współdziałanie ze stowarzyszeniami, fundacjami, organizacjami, instytucjami, których celem jest pomoc w społecznej readaptacji skazanego”.

Dokonując interpretacji przepisu, można zauważyć, że rolą kuratora jest oferowanie możliwych rozwiązań dla skazanego, a nie „załatwianie” za niego wszelkich formalności. Taka forma pomocy uczy skazanego podjęcia aktyw-

ności i mobilizuje do działania. Innym bardzo istotnym elementem wsparcia po opuszczeniu zakładu karnego mogą być też grupy wsparcia czy też grupy samopomocy. Są to organizacje formalne lub nieformalne, które zrzeszają ludzi o podobnych problemach i trudnościach, a spotkania mają na celu wzajemną wymianę opinii i pomoc w przezwyciężeniu kryzysowego momentu. Zatem spójność grupy oraz interakcje między członkami stają się wyznacznikiem i silnym bodźcem zmiany zachowań osoby [Schoenholtz-Read, (w:) Bernard, MacKenzie (red.), 2003]. Uczestnictwo w zajęciach daje szansę poznania problemów innych osób i poczucie, że nie jest się samemu i można liczyć na współpracę i akceptację. Zatem szeroki wachlarz oferowanego wsparcia jest indywidualnie dopasowywany do potrzeb skazanego. Jednak decydującą rolę odgrywa chęć i wola skazanego do przyjęcia tej pomocy. Są osoby, które w samotności przeżywają kryzys i niechęcią pomocy, ale są też takie, które z chęcią przyjmują rady i podejmują działanie.

Jednoznacznie można zauważyć, że trudność udzielania wsparcia osobie izolowanej, przebywającej w areszcie, jest skomplikowanym procesem z dwóch przyczyn. Po pierwsze nie zawsze osoby te oczekują na pomoc i nie zawsze chcą ją otrzymać, a po drugie brakuje programów terapeutycznych dla rodzin osób odbywających karę pozbawienia wolności, stąd też dla większości rodzi jest to sytuacja nowa i trudna do zaakceptowania. Liczne braki wpływają niekorzystnie na przebieg readaptacji zarówno dla odbiorcy działań pomocowych, jak i wykonawcy. Zbyt mała liczba programów terapeutycznych, etatów oraz brak czynnej i systematycznej współpracy między instytucjami prowadzi do licznych utrudnień w funkcjonowaniu i wykonywaniu obowiązków. Mimo licznych niedoskonałości należy zauważyć, że wsparcie osoby odizolowanej od warunków wolnościowych odgrywa decydującą rolę w procesie readaptacji, a skuteczność tej pomocy ma wpływ na kształtowanie nowych społecznie akceptowanych postaw. Zatem wspierać powinno się, ile trzeba, i to zarówno skazanych, jak i ich rodziny czy też otoczenie. Warto wskazać, że uświadamianie społeczeństwa może wpłynąć bardzo korzystnie na skuteczność resocjalizacji oraz pozwolić na eliminację stereotypów i hamowanie procesów stygmatyzacji.

Bibliografia

- 1) Becelewska D., *Wsparcie emocjonalne w pracy socjalnej*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2005.
- 2) Bernard H., MacKenzie R., K. Roy (red.), *Podstawy terapii grupowej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001.
- 3) Ciosek M., *Izolacja więzienna*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1993.
- 4) Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2001.

- 5) Hołyst B., *Kryminologia*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2001.
- 6) Machel H., *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003.
- 7) Niewiadomska I., *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.
- 8) Paweła S., *Prawo karne i wykonawcze*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003.
- 9) Pervin L. A., *Psychologia osobowości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- 10) Przybylski S., *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007.
- 11) Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych (Dz. U. z 2003 r., Nr 112, poz. 1064).
- 12) Sutton C., *Psychologia dla pracowników socjalnych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- 13) Urban B., *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.